

Łódź**XXXII r.
istnienia.****Cena numeru
20 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi:**Mies. z ecc. list. 5.00 gr
Ela rob. 4.00 gr
C ciesz. do domu 30 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem.**Redakcja i Administracja
w ŁODZI****Al. Kościuszki 41
TELEFON 28**Konto P.K.O. 60594,
Red. przyjmuje od 5-5
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWOJ

Piątek, 26-go lipca**№ 203**

Szrajbjungelesy i goimy

Nieco o apostołach walki z religią

W dniu 24 b. m. jeden z dworców łódzkich był widownią sceny, która mówi sama za siebie do tych, którzy chcą słyszeć i widzieć.

Na peronie stacyjnym, w godzinach popołudniowych, zebrał się duży tłum żydów — pardon, obywateli z mniejszości starozakonnej, wszelakiego fasonu i typu. Grupy chałatów i patriarchalnych bród skupiały m, in. również i obywateli ubranych według mody ściśle europejskiej, i pozbawionych zarostu.

Liczny tłum, złożony nietylko z dorosłych, zawierał również sporą ilość „szajgców” wszelakiego wieku, barwy i temperamentu. Cały tłum miał jakgdyby jedną, rozradowaną twarz. Wszystkie oczy wyrażały entuzjazm i fanatyczny zachwyt. Wśród powszechnego szwargotu można było zrozumieć, że chodzi o odjazd rabina.

Pociąg, którym miał dostojny rebe odjechać, był formalnie oblepiony przez wyznawców Izraela.

Przywołani specjalnie dla pilnowania porządku i spokoju policjanci z trudem regulowali zatamowany ruch, umożliwiając licznie napływającym pasażerom dostęp do wagonów. Po skończonej ceremonii pożegnania i odejściu pociągu jeden z posterunkowych z pewną ironją zwraca się do jednego z młodszych starozakonnych typu, archaicznego bo i z chałatem i innymi przynależnościami:

— Zeby chociaż było z tego tysiąc złotych, tobym się nie dziwił, że się pan tu pcha z innymi.

— Nu, może będzie tysiąc złotych — odpowiedział dobrodusznie zapytany.

Sceny takie, jak opowiedziana wyżej, powtarzają się przy każdej tego rodzaju sposobności. Jak zaznaczyłem wyżej, mówi to samo za siebie.

Wiadomem jest powszechnie, że najwłaściwymi działaczami w socjaliźmie, największymi wrogami wszystkich (?) wyznań i religii, najbardziej skrajnymi antyklezykałami są właśnie — żydzi. Ci sami żydzi, którzy nie pozwolą słowem obrazić przedstawiciela religii izraelskiej, rabina.

Dla duchownych innych wyznań żydzi mają jedynie pogardę i zawsze gotowe hasła do otwartej walki, dla swoich duchownych — nietylko szacunek, nietylko głęboką cześć, ale poprostu kult jakgdyby wrodzony, wessany w krew

Najwybitniejsi pisarze żydowski, którzy uchodzą za pionierów wolnomularstwa, nie śmia uczynić najmniejszej aluzji pod adresem rabinów, czy z obawy przed własną społecznością mniejszościową, czy też przez zwykłą obłudę, która każe niszczyć u obcych to, co stanowi właśnie największą siłę i spójnię społeczeństwa.

Oslabienie żywiołu polskiego, wywołane sztucznie, przez wyrachowaną politykę wewnętrzną, często jakże groźnych wrogów narodu, osiągnię się przez obalenie tego, co naród łączy i zbliża. Dlatego żywioły żydowsko — socjalistyczne starając się obalić kościół, walczą przedewszystkiem z jego filarami, z klerem katolickim, unikając natomiast przezornie jakiegokolwiek dyskusji na temat kultu dla rabinów, gdyż to jest, świat inny, świat „obcy”, gdyż oni go się wyrzekli

Jeżeli, obywatelu, ujrzyś kiedykolwiek „goima”, czytającego dzieła wielkich „myślicieli (czytaj-kombinatorów) socjalizmu, zwracające się przeciw Kościołowi, lub przeciw jego podporom, pokaż mu scenę, jak opisana powyżej. A potem spytaj, czy w hasłach bojowych wszystkich socjalizmów świata jest jeden, jedyny choćby zwrot, wołający „Precz z wyznaniem mojżeszowem, precz z rabinami”.

Tego się, obywatelu, nie doczekasz nigdy. Ten, coby miał odwagę podobne hasło wygłosić, nie mógłby w żadnym razie być

Materiały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla
p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165.
telefon 24-61




ani żydem, ani — nawet — socjalistą.

Nie chodzi nam w danym wypadku o ulewianie sobie i bliźnim żółci ze względu na to, że pewne stanowiska są w pewnych społecznościach szczególnie uprzywilejowane, a pośrednią szkodą dla polskich interesów narodowościowych, Idzie nam o to, że lud, społeczność polska daje się wiaść na lep hasła, wygłaszanych przez ludzi, stosujących u siebie samych wręcz inne zasady, postępujących w myśl zupełnie innych pojęć.

Nie wzywamy nikogo do siania nierawicy pod adresem duchownych innych wyznań. Powyższe dajemy poprostu jako przykład.

Jeżeli chcemy naśladować apostołów judeo-socjalizmu, czynmy tak, jak oni sami postępują: pracujmy w zwartej, solidarnej grupie, nie odbiegając od ideałów Polaka i katolika, radząc natomiast tamtym: „Poco rytuał, poco zabobony, poco wyznanie, poco rabin? Niech żyje „wolnomularstwo” w ...Palestynie!

Miejski Kineatograf Uświetlowy
Od 23-VI do 29-VII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

TAJNY KURJERDramat osnuty na tle powieści
S. TRENDHALA „ROUGE ET NOIR”
W rolach głównych
LIL DAGOWER, AGNES RETERSON
i IWAN MOZZUCHIN

Dla młodzieży:

ZELAZNY CZŁOWIEK

Dramat sportowy w 12 aktach.

W rolach głównych
LUCIO ALBERTINI i JOE BONOMO**Edmund Wasilewski****Piotrkowska 152**

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryki

Leonhardta i Bielskich

na płaszcze i garnitury oraz jedwabie i wełny na suknie.

tel. 44-64

**W dniu 25 lipca 1929 r. przeżywszy lat 70,
zmarł**

ś. p.

JULJAN RZYMOWSKI

**Wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz
katolicki odbędzie się w dniu 26 lipca b. r. o godz.
II rano z domu żałoby przy ul. 6-go Sierpnia 2.**

RODZINA.

Nowy akt przestarzałej tragitarasy Obowiązek wzywa.

Anglja rozbraja się na morzu... w teorji

NOWY JORK 25.7. a. w. — Wczoraj-
sze oświadczenie Mac Donalda, o zmianie
w programie zbrojeń morskich Anglji wywo-
łało w Waszyngtonie wrażenie wręcz entuz-
jastyczne.

Prezydent Hoover ogłosił w związku z
tem oświadczenie niemal jednobrzmiące, pod

kreślając iż, Stany Zjednoczone rezygnują z
zamierzonej budowy 6 krążowników.

Prezydent Hoover wyraził nadzieję, iż
Anglja współpracować będzie ze Stanami
Zjednoczonymi w kierunku rozbrojenia na
morzu, co będzie jedynym warunkiem pokoju
światowego.

Przedłużające się urlopy naszych p. t.
ministrów pozwalały mniemać, że nie zechce-
im się zbyt rychło wracać z rozslonecznionego,
tętniącego wielkoświatowym pulsem Biarritz.
Tymczasem — tak nie jest. Obowiązki
wzywają.

Tak więc, jak donosi w ostatnich depe-
szach Agencja Wschodnia, w pierwszych
dniach sierpnia wraca większość naszych mi-
nistrów z urlopow, skutkiem czego już m. w.
około 10 sierpnia rozpocznie się „inaugura-
cyjne” posiedzenie rady ministrów. Termin
10 p. m. ustalony został dlatego, że tuż po
tem odbędzie się zjazd legionistów, a tuż po
nim — nastąpi odjazd marszałka Piłsudskiego
również za granicę, bo do Rumunji.

Obowiązki wzywają, tedy już w począt-
kach sierpnia nasza elita rządowa wraca do
Warszawy, aby — po pierwsze — podzielić
się wrażeniami z ostatnich, tak mile spędzo-
nych i tyle gotówki kosztujących miesięcy,
pozatem — aby in corpore sanacyjnym
wziąć udział w zjeździe legionistów i wysłu-
chać z odpowiednim nabożeństwem marszał-
kowej mowy, po trzecie — aby asystować
przy akcie wyruszenia patrona w daleką, do-
roczną podróż.

Wraz z ministrami wraca do Warszawy
podobno również i mistrz ceremonji od wsze-
lających interesów, jeden z największych mężów
naszych czasów, JMC. pułkownik Sławek,
który również z pieniędzy rządowych
bawił również w Biarritz.

Ministrowie nasi wracają z urlopow.
Obowiązki... wzywają. (eb.)

Czy w Polsce niema silnej ręki ?

„Selrob“ prowokuje strajk robotników rolnych podczas żniw

LWOW 25.7. a. w. — W powiecie stryj-
skim, w dobrach baranowickich, wybuchł
strajk robotników rolnych.

Agitatorzy „Selrobu“, którzy spowodowa-
li strajk na obszarze omawianych dóbr, usiło
wali rozszerzyć falę strajku na okoliczne
dwory, co im się jednak nie powiodło.

Na miejsce wybuchu strajku udał się
starosta Pajęczkowski w asyście komisarza

policji i posterunkowych. Prowodrzy akcji
strajkowej zostali aresztowani i osadzeni w
więzieniu.

Uderza w oczy fakt, że strajk został wy-
wołany w porze żniw, co dowodzi i świadczy
to niezbicie, że komunizującym agentom „Sel-
robu“ nietyle zależy na poprawie bytu ro-
botnika rolnego, ile na niszczeniu za jego
pośrednictwem dobytku obywateli polskich.

Korzyści sportu.

Jak z Norymbergji donoszą odbywało się
tam robotniczo-gimnastyczne i sportowe świę-
to, w czasie którego pogotowie ratunkowe
interwenjowało w 1884 wypadkach nieszczęs-
liwych, wśród których 68 uznano za ciężkie.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć
proszek naszego wyrobu, nale-
ży przy kupnie akcentować
wyraźnie żądać oryginalnych
proszków z „KOGUTKIEM“ Gą-
seckiego znanych od lat trzy-
dziestu. Zwracajcie uwagę i od-
rzucajcie uporczywie poleca-
ne naśladownictwa w podobnem
do naszego opakowaniu — |

Dopóki wytrzyma motor

NOWY JORK, 24.7. Z St. Luis dono-
szą, żelotnicy Dale Jackson i Forest Obrine
pobili wczoraj po południu na swoim samo-
locie „St. Luis Robin“
rekord długości utrzymania się w po-
powietrzu.

Lotnicy wzbili się w powietrze 14 lipca
i latają dalej, bijąc już rekord ustanowiony
przez samolot „Angelino“.

Zamierzają oni latać dopóty, dopóki
wytrzyma motor. (s)

Wojciech Bogusławski

(1757—1829).

Dzisiaj przypada setna rocznica od daty zgonu wielkiego twórcy sceny polskiej, Wojciecha Bogusławskiego, znanego przytem pisarza dramatycznego.

Zgon ten nastąpił w Warszawie, stąd też i uroczystość żałobna artysty teatralni obchodzą, przedewszystkiem w stolicy.

W salach ratuszu warszawskiego staraniem związku dyrektorów scen polskich urządzana jest obecnie wystawa jubileuszowa, związana głównie z epoką rozwoju sztuki dramatycznej polskiej, która rozkwitać zaczęła właśnie za czasów Bogusławskiego.

W. Bogusławski trzykrotnie bawił w Wilnie.

Najprzód, gdy formował w r. 1785 pierwszą u nas trupę dramatyczną z sił głównie odszukanych na naszych kresach, które dały nawet potem podst. teatrowi Warszawskiemu, gdy się nad Wisłą organizowała scena narodowa.

Następnie święcił Bogusławski nowe tryumfy w Wilnie w r. 1816, kiedy to tak uroczystość podejmowano wielkiego aktora.

Wreszcie Bogusławski raz ostatni gościł w Wilnie, występując tym razem już nie na scenie publicznej, lecz w którymś z teatrów prywatnych.

Bogusławski entuzjazmem był podejmowany przez inteligencję wileńską nie tylko w r. 1816, gdy to po raz pierwszy wystąpił w „Fircyku w zalotach“, Fr. Zabłockiego, a a następnie w operze „Fraskatamka“ włoskiej, lecz wystawionej tam w języku polskim. Był B. również przedmiotem największych owacyj i w r. 1816, gdy inteligencji wileńskiej przewodził świetny wówczas uniwersytet, z dostojnym Senatem i profesorami na czele, a wśród młodzieży, która zachwycona była zespołem teatralnym W. Bogusławskiego, znajdował się przecież i nasz Adam Mickiewicz.

Za gorące przyjęcie, jakiego doznał wówczas znakomity autor „Krakowiaków i górali“, odwdzińczył się potem Bogusławski pięknym listem dziękczynnym, wystosowanym do rektora wszechnicy.

Wojciech Bogusławski z pochodzenia Wielkopolanin, urodził się w Glinnie, pod Poznaniem, w 1757 r. 9 kwietnia. Kształcił się u Pijarów w Warszawie, potem został paziem bisk. krakowskiego Sołtyska. Następnie służył wojskowo.

Ostatecznie, poświęciwszy się scenie narodowej, wystąpił po raz pierwszy w Warszawie w 1778 r. Cieszył się uznaniem i poparciem króla Stanisława Augusta, który mu na posłuchaniu, wyrobionem przez stolnika koronnego Moszyńskiego, powiedział: „Mości Bogusławski! widzę, że waćpanu przeznaczono stworzyć teatr. Wielki masz talent — rodzinny, boś go wziął sam z siebie“.

I rzeczywiście, jako zdolny dyrektor, niezmierną pracą i wytrwałością doprowadził sztukę sceniczną polską do najwyższej ówczesnej doskonałości. Sam wielki artysta, przyczynił się też bardzo do obudzenia i wykształcenia wielu narodowych teatrów, które się stały potem chlubą sceny polskiej nie tylko w Warszawie, ale i w innych miastach naszego kraju.

Oprócz tego był on autorem i tłómaczem wielu utworów dramatycznych, wydanych w XII tom. Nadto ogłosił B. rozprawę obejmującą dzieje teatru z czasów jego rzą-

W promieniach republikańskich swobód

Emigracja murzynów z obawy przed masakrą

Według doniesień z Nowego Jorku cała ludność murzyńska miasta North Platta w północno-amerykańskim stanie Nebraska opuściła swe mieszkania w obawie przed masakrą ze strony białej ludności.

Tło całego zajścia jest następujące.

Pewien murzyn zastrzelił policjanta, w chwili, gdy ten przeszedł go za popełnioną kradzież. Mordercę policjanta uwięziono natychmiast, ale to nie uspokoiło białej ludności, która przybrawszy groźną postawę zdradzała zamiar opanowania więzienia i zlynchowania mordercy. Ponieważ posterunek policji w North Platta nie czuł się na siłach, by stawić skuteczny opór wzburzonej ludności, postanowiono poprostu więźnia wypuścić na wolność. Taki niezwykle pomostowy sposób za-

łatwienia sprawy nie przyczynił się do uspokojenia umysłów, ale przeciwnie wywołał najwyższe oburzenie i chęć zemsty. Wśród tłumu poczęli się uwijać agitatorzy podburzający do rozruchów i do zdemolowania murzyńskiej dzielnicy miasta. Wobec tej agitacji postawa białych stała się tak niedwuznaczna, że murzyni woleli uciec z życiem w ciągu najbliższej nocy, niż stawać w swej obronie.

Istotnie następnego dnia udał się biały do mieszkań murzyńskich, ale wszyscy czarni byli już tymczasem w bezpiecznym miejscu. Organizowano się więc jedynie do splądrowania mieszkań i wyrzucenia nędznych sprzętów na ulicę. Ruchomości te poddano następnie licytacji.

Kłeska stołowa Francji

Paryż bez piwa

— Coraz dotkliwiej daje się odczuwać w Paryżu kryzys „piwny“, którego skutków nie można przewidzieć. Browary nie były widać przygotowane na masową konsumpcję w dniu 14. lipca i wydały ostatnie rezerwy.

Z poza Paryża przybywają wprawdzie przesyłki, ale są one niewystarczające. Ku

przerażeniu zwolenników piwa widnieją tu i owdzie napisy: „Ograniczcie się w picciu piwa, pijcie czarną kawę i wodę“. Rada jest dobra, ale trudno się do niej zastosować.

Paryżanka bowiem przepada za piwem, bodaj do kolacji musi mieć wino.

Realizm na scenie

Perfidja reżysera

Zamordował artystę jego własną ręką

Od kilku dni bawi w Genewie rosyjski teatr, którego przedstawienia cieszą się znacznym powodzeniem. Onegdaj grano w tym teatrze jakąś rosyjską tragedję, w której bohater popełnia w drugim akcie samobójstwo. I rzeczywiście w momencie właściwym rozcegl się huk wystrzału, a artysta Wolskij runął na ziemię.

Gdy jednak zapadła kurtyna, spostrzegli artyści, iż kolega ich pozostał na ziemi i nurza się w kałuży najprawdziwszej krwi. Rewolwer wtedy był nabyty ostrymi nabojami. Wobec tego zrodziło się przypuszczenie, iż zaszedł wypadek samobójstwa.

Zeznania artystki tegoż teatru, Lydji

du, oraz życiorysy wielu artystów i artystek sceny narodowej. Podniósł Bogusławski nie tylko komedję i tragedję, ale dał początek operze polskiej.

B. pożegnał swój zawód sceniczny słowami: „Szlachetniejszym powodowany uczuciem, wszystko, co w pomysłnych czasach wziętem od publiczności, oddałem jej w krytycznych, w równej zawsze świetności utrzymując scenę ojczystą. Nie utyskuję na mój niedostatek, bo nigdy nie szukałem bogactw. Ubóstwo moje ani wstydzi, ani mnie zasmuca. Dla kilku pozostałych dni życia mało potrzebuję. Niosę ja w moje ustronie dwa nieocenione skarby: spokojne sumienie i to najdroższe przekonanie, że (ile w mocy mojej było) dopełniłem obowiązków stanu, w któ-

Wasyłko sprowadziły wyświecenie sprawy na właściwe tory. Opowiedziała ona, że łączyły ją ze zmarłym zażyłe stosunki, na które patrzył krzywym okiem poprzedni amant Lydji, reżyser Aneszkin. On — zdaniem aktorki — musi być przyczyną nieszczęścia, gdyż prawdopodobnie zamienił rewolwery. Przesłuchany reżyser zrazu wyparł się winy, ale wreszcie w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do zbrodni. W ostatniej chwili, przed wyjściem Wolskiego na scenę, zamienił mu rewolwer.

rem mnie przeznaczenie umieściło. Sławę moją pozostawiam zdaniu potomności, a jeżeli w sercu jednego choć prawdziwego Polaka pozyskam wdzięczne starań moich wspomnienia, jeszcze na tamtej stronie grobu szczęśliwym będę“.

Genjalny ten aktor, porównywany przez francuzów do Tolmy, a przez niemców do Iftlanda, dokonał pracowitego, a wielce pożytecznego żywota, jako sędziwy już starzec, w dworku na nowolipkach pod Warszawą 23 lipca 1829 r.

Na grobowcu jego powązkowskim służy nie umieszczony napis: Tu spoczywają zwłoki dobrego obywatela.

L. U.

„ODEON,
Przejazd № 2

„WODEWIL“
Główna № 1

„CORSO“
Zielona № 2

D z i ś i dni następných

Najnowsza produkcja z ulubieńcami Sz. Publiczności p. t.

R I F F i R A F F w Alpach

W rolach głównych **Wallace Berry i Reymond Hatton**

Nadprogram **F A R S A.**

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „Odeon“ i „Wodewil“ jednocześnie

Po gruntownym remoncie, dziś i dni następnych film o niebywałym napięciu p. t.

KAWALEROWIE
NOCY

W rolach głównych,
Wiktor Mc. Laglen i Lois Moran

Nadprogram **FARSA:**

Ceny miejsc niższe.

Ceny miejsc niższe.

Mięso z białego jest zbyt łykowate

Gdzie łwicznie ludożerstwo

Jakkolwiek Afryka od wielu dziesiątków lat stała się polem rozległej kolonizacji, po dziś dzień istnieją w niej niewolnicy i ludożercy.

W Paryżu powstało obecnie Towarzystwo kulturalne, którego celem jest walka z objawami niesłychanego barbarzyństwa.

Na pierwszym posiedzeniu tego Towarzystwa podawano szczegóły mrozące krew żyłach a stanowczo wiarygodne.

Wszak trudno nie dawać wiary sprawozdaniom znanego badacza Afryki i byłego komisarza marynarki handlowej Jerzego Rostainga.

Według niego bardzo liczne plemiona afrykańskie więźniów wojennych torturują zabijają, a potem spożywają.

Bardzo często nadmiar więźniów pozostaje przy życiu w charakterze niewolników jako zapas na czasy, w których trudno o zdobycie pokarmu mięsnego.

Z wielką trudnością tylko można tubylców odzwyczaić od tego, gdyż nie uważają oni za rzecz niemożliwą spożywania mięsa ludzkiego, a ponadto smakuje im ono znacznie lepiej niż inne gatunki mięsa.

Generał Baratier pisze np. w swej książce, poświęconej podróży po Nilu: „Dongo jest miejscem targowem. Można tam dostać najrozmaitsze środki żywności. Najbardziej poszukiwanym artykułem jest mięso. Barany pielęgnuje się starannie, aby przy okazji zamieniać je na tuczonych niewolników, gdyż mięso ludzkie cenione jest bardziej z powodu delikatnego smaku“.

Australczycy — jak wiadomo — mają wstręt do mięsa ludzi białych.

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich

ODDZIAŁ w ŁODZI

Al. Kościuszki 29

Tel. 3-12 i 74-40

Wydaje się im ono za łykowate — mniej wydelikacowane podniebienie posiadają murzyni afrykańscy Syn księżnej.

d'Uzes udał się pewnego rana na poszukiwanie zaginionego towarzysza do Pumayea W pobliżu Bubon napadli go krajowcy i, zjedli.

Bostaing w najbliższym tygodniach udaje się na czele ekspedycji w głąb Afryki, aby sfilmować wszystkie fakty, odnoszące się do

ludożerstwa.

Ma on nadzieję, iż w ten sposób poruszy sumienie kulturalnego świata i wywoła energiczną akcję przeciwko temu barbarzyństwu. Rostaing zamierza również rozpocząć starania, aby dostarczać murzynom innego pożywienia gdyż tym sposobem — jak sądzi — można będzie odzwyczaić ich od ludożerstwa.

Etnalog jednak musi mieć poważne wątpliwości, czy sprawa pójdzie tak łatwo.

Kult nagości w ocenie dagieij prawdy

Do czego to prowadzi i skąd to płynie

Głównym propagatorem kultu nagości we Francji jest lekarz paryski, Vachet, który stara się wykazać, że kult nagości niema wcale żadnych szkodliwych następstw pod względem moralnym, a nawet przeciwnie, stanowi znakomity środek wychowawczy, dzięki któremu da się we właściwy sposób ująć ze stanowiska pedagogii kwestję seksualną.

Obecnie wobec rozwijanej przez dr. Vacheta propagandy w Belgii, w kwestji powyższej wypowiedział się imieniem reprezentowanych przez się stowarzyszeń przez belgijskiego Związku lekarzy św. Łukasza, będący równocześnie prezesem Ligi moralności publicznej.

Chociaż znaczenie zdrowotne działania promieni słonecznych i powietrza na ciało ludzkie jest uznane przez wszystkich lekarzy, to jednak wprowadzenie w życie takiej metody higienicznej, która starała się o rozkrzewienie kultu nagości, byłoby równoznaczne z zaprzeczeniem wszelkiego postępu i cywilizacji. Propagowanie nawrotu do trybu życia ludzi pierwotnych bez względu na osiągnięty w ciągu stuleci postęp, jest błędem zarówno z punktu widzenia psychologii, jak i higieny. Poczucie wstydu, które leży w naturze człowieka, stanowi właśnie ten olbrzymi postęp. Kult nagości spędza w sposób radykalny uczucie wstydu z czoła.

Twierdzić, wbrew doświadczeniom, że zanik odzieży będzie znakomitym środkiem, który wypleni całkowicie pożyteczność, to znaczy nie znać natury ludzkiej. Zatrącenie wstydu byłoby najpoważniejszą szkodą, wyrządzoną ludzkości, a wychowawcze skutki kultu nagości okazałyby się wprost chorobliwymi. Kult nagości to panowanie cielesnego i zwierzęcego życia, co, całkiem naturalnie, zgodnie z prawami psychologii, musi prowa-

dzić do rozbudzenia seksualizmu.

Jak słusznie pisze „Revue Catholique des Idees et des Faits“, bardziej prawdopodobnym jest, że pod płaszczykiem higieny i zdrowia chodzi tu o uczynienie nowego wyłomu u samych podstaw w organizacji społecznej, co gdyby się udało, musiałyby doprowadzić do upadku całej społeczności.

Kult nagości, rozwody, system neomal-tuzjański — wszystko to są świadomie i celowo szerzone w społeczeństwie zarazki, burzące i powodujące rozkład. Wprawdzie wielu zwolenników kultu nagości jest dalekich od hołdowania mu w tym właśnie uświadomionym sobie celu, to jednak absolutnie nie można twierdzić, że kult nagości prowadzi do dobra i cnoty.

Skutek kultu nagości, gdyby się on rozpowszechnił, byłby taki, że wobec istnienia wielu osób obciążonych wadami i zboczeniami, niemoralnych, ludzkość pograżałaby się całkowicie w niemoralności i niebyczajności.

~~~~~

Po powrocie z zagranicy

**Franciszek Bitner**

(junior)

Przyjmuje w swoim salonie

**Piotrkowska 164**

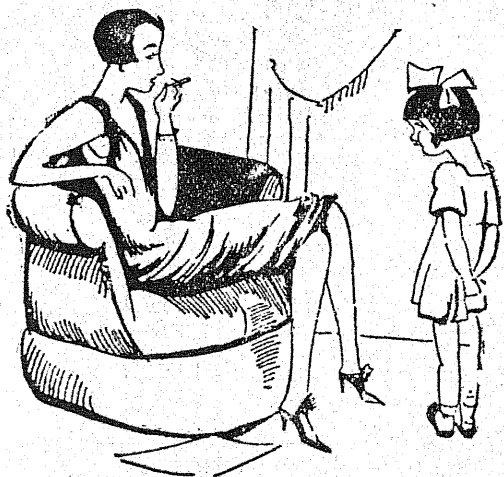
Specjalność farbowanie włosów  
trwała onduacja.

~~~~~


WESOŁY KACIK



— Wie pan, panie profesorze, umarła mi żona.
— Ha!... My biedni, nie mogliśmy sobie no taki luksus pozwolić.



— Co powie tatuś, jak się dowie o twojem świeżem kłamstwie?
— Powie jak zwykle: Zadziwiająca rzecz, jak to dziecko podobne jest do swojej matki!

REKLAMA TO POTĘGA

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Pijący duch.

Tego pięknego wieczoru nie przesadziliśmy przecież w picciu: na nas trzech t. j. na Podchodce, Klinkowa i na mnie wypadło raptem osiem butelek lżejszych płynów, nie licząc naturalnie koniaku, gdyż pocóż tu koniak mierzyć i wylizywać? Od wypitych trunków, zaróżowiły się nam jagody wyraziściej trochę, niż zwykle, ale brewerji to myśmy prawie żadnych nie urządzali. Podchodec tylko nasadziwszy na głowę wazkę od ponczu, żądał, byśmy mu oddawali honory monarsze. Cóż było począć. Zabawnemu żądaniu w wieczór zabawy uczyniliśmy zadość.

Dom, w którym tolerowano naszą obecność, była to duża i zaniedbana rudera. Krzywa starucha, która onego czasu sprezentowała nam przeznaczone do odnajęcia piętro, aż do ostatniego dnia swego żywota, miała w twarzy wyraz tępego jakiegoś przerażenia.

Potańczyliśmy trochę, pośpiewali. Potem zachciało się nam ciszy. Podchodec zasiadł na dywanie koło kanapy, na której rozciągnął się był Klinkow i złożywszy głowę na przyjacielski brzuch, uroczyście oznajmił:

— Zaraz wybijie północ. Według obowiązujących przepisów o tej godzinie powinny po świecie tuc się duchy, widma, upiory.

I zaraz dodał kapryśnię:

— Ja chcę upiora! Kelner, pół porcji upiora niewsmazonego, ze krwiał

Wleśł z biegunów ziemi

Nowe odkrycia

Wyniki prac amerykańskiej i włoskiej ekspedycji

Ekspedycja komandora Byrda.

Jak już donosiły depesze, ekspedycja Byrda odkryła na biegunie południowym nieznaną ląd, który zaanektowała w imieniu Stanów Zjednoczonych.

Byrd nadał temu lądowi nazwę Mary Byrd Land, ku czci swojej matki. W swym urzędowym raporcie, donoszącym o przyłączeniu odkrytego lądu do Stanów Zjednoczonych, Byrd opisuje następujące odkryte przez siebie tereny.

Opis odkrytych ziem.

Większa część Mary Byrd Land'u pokryta jest wieczystymi śniegami. Na terenach tych wznoszą się dwa łańcuchy górskie. Jeden jest taki wysoki jak Himalaje, a drugi nazwany przez Byrda Rockefeller-Mountain (Góra Rockefellera) jest średniej wysokości.

Góry Rockefellera odkryła ekspedycja Byrda podczas lotu na aeroplanie w dniu 27 stycznia r. b. W dniu 18 lutego kapitan Mac Kinley przedsięwziął lot wywiadowczy nad łańcuchem górskim, a w dniu 7 marca geolog ekspedycji Goold po raz pierwszy opuścił się aeroplanem na południowe odnogi gór Rockefellera.

Rozrzuczone łańcuchy gór.

W drodze powrotnej Goold zauważył we wschodniej stronie horyzontu lodowej pustyni wielki masyw górski, około 1700 mtr. wysokości w przybliżeniu, a dalej na południe jeszcze jedną taką górę. Oba te masywy stoją jakby na straży olbrzymiego grzbietu

górskiego po obu jego krańcach. Łańcuch ten górski ciągnie się na południ-wschód. Roboty kartograficzne odkrytych terenów zostały przerwane z powodu nastąpienia surowej zimy antarktycznej.

W roku przyszłym Byrd zamierza, jak tylko się da najprędzej, wznowić je przy pomocy już liczniejszej ekipy uczonych.

Wysepka pod biegunem północnym.

Włoska ekspedycja polarna Albertinego odkryła w pobliżu północnego wybrzeża Szpicbergu małą wysepkę, dotychczas nie znaną geografom i nieoznaczoną na żadnej mapie. Wysepkę nazwano Sucai, na cześć tej samej nazwy włoskiego akademickiego klubu alpinistów.

Ponieważ ekspedycja wywiesiła na odkrytej wyspie flagę włoską, powstała więc z tego powodu nieprzyjemna afera, gdyż Norwegia uważa okolice tej wyspy za swe wody terytorjalne. Spór, naturalnie rozstrzygnięty zostanie bez użycia armat.

CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centrocement, Warszawa, bezczkwo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy
H. ŻMIGROD i S-ka

KONSTANTYNOWSKA Nr. 99. Tel. 15-60
6035

— Czy każe najjaśniejszy pan przyćmić światło? — spytałem z udaną czołobitnością, ciągnąc jeszcze komedję dworskiego ceremonjału.

— Owszem, uczyni to, dobry człowieku. Bo, uważacie chłopcy, liczba świec powinna być nieparzysta. Jeżeli bowiem na ten przykład, mocniej sobie wstawimy i zacznie się nam dwoić w oczach, to powiedzcie tylko, jak my wtedy zjawę odróżnimy od rzeczywistości? A przy nieparzystej liczbie świec, stwierdzisz nagle parzystość, będziemy mieli przestrożkę, że coś jest z obserwacją w nieporządku.

Mądrała był ten Podchodec, łebak nieładal! Z taką głową albo się zdobywa tekę ministerjalną, albo się idzie do ciężkich robót.

Znow coś niecoś wypiliśmy.

— My — chcemy — ducha — zabrzmiał rozkazujący głos Podchodce.

A zaraz potem w innej już, lirycznej tonacji:

— Oto sobie żyję, potem kipnę, zakopię w ziemi i tyle z człowieka zostanie...

Klinkow i ja wpadliśmy w zadumę, wzruszeni odkryciem na temat kruchości żywota. Przypomniały się odległe czasy dzieciństwa, czasy psot i egzekucyj domowych...

W najdalszym kącie naszego ogromnego pokoju, w kącie jeszcze za życia staruchy zawalonym wszelkiego rodzaju gratami, rozległ się podejrzany szmer. Zakolysała się firaneczka, zakrywająca rupieciarnię i oto blady jakiś martwy duch w zakurzonej bieli płaszcza, cicho wypłynąłna środek pokoju.

Spojrzelśmy na siebie z podełba, podejrzliwie. Podchodec, Klinkow i ja. W oczach i minach przyjaciół znalazłem potwierdzenie moich własnych doznawań, wszyscyśmy widzieli to samo.

— Szaraczek — pogardliwie orzekł Podchodec, oglądając ducha.

— Nic szczególnego — zdecydował Klinkow, zawsze wtórujący Podchodce.

Przeciw takiej postawie druhów zbuntowała się moja gościnna natura.

— W was już doszczętnie wygasł ogień entuzjazmu, zawsze tylko krytyka. Szaraczek! Nic szczególnego! A czegoż to wy chcecie od ducha? Według was, jaki ma on być? Niech pan będzie łaskaw nie zwracać na nich uwagi — rzekłem do zjawy. — Raczy pan spozczać. Może herbatki. Albo ponczu?

— Nic nie trzeba — tchnęła świszcząca odpowiedź. — Posiedzę sobie, a potem pójdę dalej.

— Tyle pan ma zajęcia? — ze współczuciem spytał Klinkow.

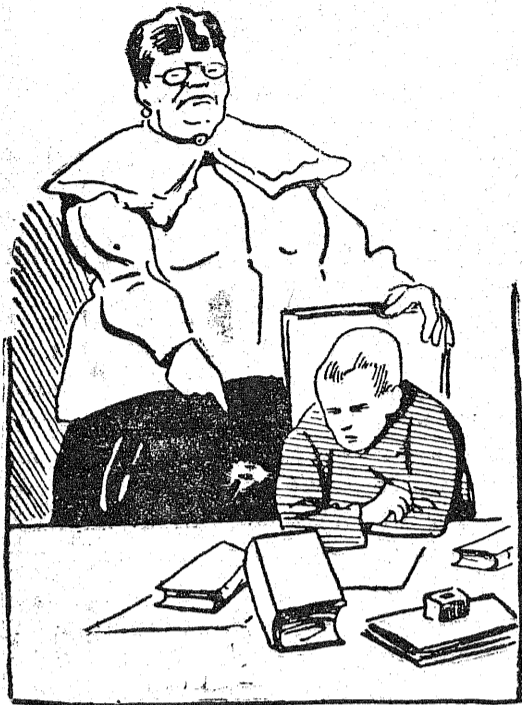
— Dużo zajęcia — oświadczył gość po chwili zastanowienia. — Czy znacie panowie Minkina?

— Kogo? Minkina? Jeszcze jak! Naturalnie! Za pozwoleniem, ale którego Minkina? Bo prawdę mówiąc żadnego, Minkina nie znamy.

— Ono jest gałgan skończony — groźnie świsnął duch, zgaszonym okiem zezując gdzieś w lewo.

— Co za ono, jeśli łaska?

— Ono widmo Minkina. Już dwukrotnie

WESOŁY KACIR**Nasze dzieci.**

— Pracuj chłopcze, pracuj, albowiem chce, abyś był w przyszłości szczęśliwy.
— Ja wolalbym być szczęśliwy natychmiast.

Właściwy powód

— Dlaczego mężczyźni są czuli na łzy kobiet?

— Dlatego, że pierwszy mąż stworzony był z gliny, a ta, jak wiadomo, z wilgoci mięknie.

Sensacyjna właściwość.

— Ano czyj to chłopczyk wpadł do wody?

— Nie wiem gdy go wyciągneli z wody był tak czysty, że go nikt nie mógł poznać

wykluczaliśmy je ze związku za niepoprawne chamstwo.

— A to kajdaniarz! — szczerze oburzył się Podchodcew. — A cóż on takiego odwała?

— Co odwała? Paskudztwa same, proszę panów. Mamym zatem wyznaczoną kolejkę, kiedy i kto z nas, widm, ma się zjawiać ludziom. Jeden Minkin nigdy nie trzymał się kolejki, zawsze i wszędzie leci na pierwszego. Bez odrobiny wstydu widmo, bez krzty godności! A może on i tu już zdążył być?

— Kto? Minkin? U nas? Jeszczeby tego brakowało! Może pan jednak zdecyduje się na kieliszek?

Widmo zdawało się ulegać namowom

— Nie wiem doprawdy... Tyle jeszcze nam spraw i wizyt. Chyba, że jedną tylko jedną szklaneczkę i to czegoś lotnego, pić bowiem, panowie to rozumieją, nie mogę. Para winną chętnie podyszę...

— Pan będzie łaskaw, proszę bardzo — zachęcał Podchodcew. — Proszę nadysz się pan do miłego skutku.

Nachylone nad dymiącą szklanką ponczu, widmo dało folgę swej zawodowej zawzięci:

— W razie, jeżeli Minkin chciałby tu przyjść, to panowie go nie przyjmą, prawda?

— Przyjmować takiego? Też pomysł. Niech tylko spróbuje przyjść. W kark i za drzwi.

— Hm — sceptycznie mruknął upiór odrywając szklanekę — Tylko, że Minkin niema karku: głowa wrasta mu wprost w plecy... Szklaneczkę rumu? Owszem, niech i tak będzie... Ale, powiedzcie mi, proszę, powiedzcie szczerze: czy bardzo się mnie boicie?

Skarb w rupieciach

Victor E. Winkup handlarz dzieł sztuki w Windsorze, nabył starą, żelazną szkatułkę do której brakowało klucza.

Po rozbiciu jej okazało się, że szkatulka zawiera pewną liczbę dokumentów, tudzież obrazków olejnych i akwarelowych, stanowiących skarb prawdziwy, gdyż stanowiły, niegdyś własność Wiljama Penna, założyciela Pensylwanji.

W jednym z dokumentów, będących zaproszeniem Wiljama Penna na uroczystość koronacji Williama Orańskiego, w opactwie Witmisterskiem zawinięty był zwój włosów Penna, Inny dokument stanowi pokwitowanie:

„Otrzymałem od Samuela Simonsa 5 funtów, 6 kwietnia 1660r, John Milton“ słynny

poeta, twórca „Raju utraconego“,

Sród r'nych relikwji i autografów, szczęśliwy nabywca szkatułki, znalazł w niej portrety potomków Penna, a między innymi portret olejny pędzla Romneya, akwarele Penna i szkice poszukiwanego malarza angielskiego Dawida Coxa.

Wreszcie na wewnętrznej stronie okładki książki do nabożeństwa, złożonej również w szkatulce, a pochodzącej z 1676 r, widnieją podpisy Wiljama Penna i różnych członków jego rodziny.

Nabywca starej, zardzewiałej szkatułki zdobył w ten sposób niespodziewanie ogromny majątek, ceniony na dziesiątki tysięcy funt, szterl.

Destylacja „en masse“

Woda jest skarbem natury, bez którego życie nasze musiałoby zamrzeć. Naogół mamy wody w takim nadmiarze, że zaspokaja ona nasze potrzeby każdorazowe. Są jednak okolice na ziemi, w ośrodkach kulturalnych, gdzie wody jest mało, lub gdy jej jest w dostatku, wtedy w stanie naturalnym nie nadaje się ona do użytku, gdyż jest nieczysta lub posiada zapach nieprzyjemny.

Chcąc sobie w takim wypadku poradzić, mieszkańcy stanu St. Paul w Ameryce Północnej, gdzie brak jest czystej wody źródlanej, a natomiast istnieją wody stojące w obfitej ilości, wpadli na pomysł założenia instalacji, która oczyszcza wodę z ciał obcych i nieprzyjemnego zapachu.

Oczyszczanie polega na tem, że przez rurę która na obwodzie posiada otwory, wla-

cza się do wody czyste powietrze, ściśnione do 2,5 atm. Wodzie dodaje się nieco siarczanu glinowego, który sprzyja nie tylko usuwaniu z niej szkodliwych gazów, lecz zmniejsza zużycie potrzebnego do oczyszczania chloru i potęguje nasycanie wody tlenem, dzięki czemu nabywa ona świeżości i smaku w picie.

Sprężarka, doprowadzająca powietrze, zużywa 30 koni mechanicznych dziennie, włączając przytem 3600 m. sześć, powietrza które oczyszczają około 200,000 m. sześć, wody. Instalacja w stanie St. Paul funkcjonuje już przeszło 2 lata i pracuje bardzo ekonomicznie, gdyż przewietrzenie 1000 m. sześć, wody nie kosztuje więcej jak 60 groszy, w zamian za co uboga w czystą wodę okolica ma możność korzystania z niej w sposób nieograniczony.

Spojrzelśmy na siebie. W oczach miękiego z natury Podchodcewa zauważyłem wyraz współczucia.

Mrugnawszy ku mnie, Podchodcew rzekł:

— Ależ boimy się, bardzo się boimy. Obcując z panem, niesamowitych wprost doznajemy uczuć.

Widmo aż podskoczyło z radości.

— Naprawdę? Bo mnie się zdawało, że panowie coś jakby bez emocji...

— Jak można posadzać nas o taką niewrażliwość — żalił się Klinkow, poczem rzekł: — Panie widmo, porzućmy te ceremonie chcesz pan, wypijemy na „ty“? Cicho... Kto to tam chrobocec pode drzwiami?

— To napewno Minkin — z wściekłością krzyknął nasz gość — Nie wpuszczać go tu! — Potrzebny, jak dziura w moście — zauważył Podchodcew. — Na frasunek zaśpiewajmy sobie bracia.

— O tak, zaśpiewajmy! — ucieszyło się widmo — Ale coś wesołego: np. marsza żałobnego lub „Taniec szkieletów“ Saint-Saensa. Albo to...

Kaszlnawszy, duch grobowym głosem, grobową wyciągnął nutę:

Same trupy

Hej, do kupy

U ha! ha! u ha! ha!

Pełen teraz wigoru gość puścił się w pias. Nie wytrzymała atoli krucha noga i odpadła. Zirytowany duch cisnął ją w kąt.

— Kiepski, widzicie panowie, wyrób. Mimo ustawicznych reparacji ciągle się łamie...

Ogarnęła nas nagle senność. Jednogło-

nie postanowiliśmy rozciągnąć się pokotem na dywanie, a za zbiorową koldrę użyć portjery. Ale oto kapryśny, jak zwykle, Podchodcew w żaden sposób nie chciał leżeć obok sfatygowanego tanami widma.

— Wynos się pan! — zawołał. — Jedzie od pana ziemia!

— Dobry sobie! — Mruknął rozżalony upiór, układając się na dywanie. — Spili biednego starszuka, a teraz „wynos się“. Ej, na pędziłbym wam jeszcze strachu, ale jakoś się nie chce.

— Spać już, do licha — upominał gniewnie Klinkow. — Brzęczy i bryka, niczem trzmiel. Obudź mię pan o dziesiątej, bo muszę jeszcze do miasta.

Obudziliśmy się — Podchodcew i ja — dopiero o drugiej w nocy, rozciągnięci na dywanie, przykryci portjerą, mając pod głowami, miast poduszki, cielsko Klinkowa.

Przeliczyłem raz jeszcze obecnych: było nas trzech. Tylko trzech.

— A gdzie się podział ten... ten łamaga? — spytałem, rozglądając się po pokoju.

— Co znów za łamaga?

— No ten... jakżeż go tam... trupiszony baletnik?

Klinkow popatrzył na Podchodcewa, a potem obaj taką mi dali radę.

— Wsadź, bracie głowę pod kran. Od razu ci odejdzie.

Cóż to za miła rzecz strumień zimnej wody po odświeżeniu spędzonym wieczorze.

Tłum F M

L A T E M

Lato jest jedną z pór roku. Porą roku o tyle sympatyczną, że wierzytelności trudniej jest znaleźć dłużnika, skutkiem czego liczba protestów wekslowych jest znacznie większa, niż zimą, na wiosnę, w jesieni. Lato, pora według kalendarza, ciepła, służy idealnie rozwojowi przemysłu. Opryszkowicze zaniedbują roboty na otwartym powietrzu, obskubując opuszczone sadyby zażywających wiejskich wyczasów letników. Rejenci, jako się rzekło, mają poważniejsze dochody. Wobec częstego zawieszania pracy przez całe zakłady przemysłowe — rozwija się przemysł „komorniczy” t. j. komornik orze w pocie czoła, nie mogąc nadażyć z wyłuskaniem od bliźnich reszty niezbędnej im nawet w lecie garderoby. Poza to rozwija się i kwitnie przemysł wytwórczy, gdy idzie o wodę sodową, lemoniadę, kwasy domowe, żołądkowe i zwyyczajne.

Lato jest porą wielkich odmian. Proszę mnie źle nie rozumieć wszelkie bowiem odmiany i konjugacje właśnie w lecie biorą „w łeb”. Polega to na czym innym. Oto do miasta ze wszystkich letnisk napływają gromady murzynek i murzynów. Jak przed laty nie było amatorów na kąpiele słoneczne, tak obecnie, od najmniejszego mikrusa poczynając, kończąc na doletnim starcu, każdy kogo słońce uczerniło dostatecznie, nosi dumnie podniesioną głowę, jakby mówiąc: „patrzcie, jak wyglądam”. Ja osobiście, przez wrodzoną dla całego rodzaju ludzkiego życzliwość nie mówię w oczy takiemu „jak małpa”, gdyż mogłoby się ewentualnie obrazić, chociaż wielu co oszczędniejszych obywateli przestaje używać mydła i wody, uważając, że gdy słońce dobrze opali, to człowiek jest „i tak” czarny.

Każdy, kto przez całą solidną zimę i parodję wiosny tego rocznej tęsknił do słońca, wystawia ku niebu nietylko twarz, nietylko ramiona i plecy, ale zgoła co najintymniejszą przyległość, w najlepszej wierze, iż słońce to najlepszy lekarz.

Kochani bliźni zapominają, że właśnie najlepsi lekarze mają największą ilość pacjentów na tamtym świecie. Co i nie jest dziwnym przy rozległej praktyce. Słońce zaś ma obecnie praktykę niebywale rozległą.

Należy jednak pamiętać o kilku mało przyjemnych zresztą kwestjach:

Ze osoby nerwowe powinny unikać pobytu na t. zw. otwartym słońcu.

Ze osoby płucnie angażowane mogą zbyt długotrwałe i bezpośrednie zetknięcie się z promieniami słonecznymi przypłacić życiem.

Ze nawet osoba zupełnie zdrowa, przedłużająca nieopatrnie kąpiel słoneczną, może się narazić na krwotek wewnętrzny, który w każdym razie nie należy uważać za objaw zdrowia.

Ze osoby, przebywające stale na „pełnym słońcu” niszczą sobie zupełnie skórę, która reaguje poprostu przedwczesnymi zmarszczkami i fałdami sądzę, że ten ostatni szkopuł jest szczególnie ważnym dla pań, a wysoce zajmującym dla usiłujących zmienić powierzchowność włamywaczy (tym ostatnim zwracam uwagę, że mimo wszystko proces starzenia się pod wpływem promieni słonecznych nie następuje w ciągu jednego lata).

Ze — poza to — jest wysoce niezdrowym spać w promieniach słońca, sen taki kończy się krótkotrwałą wprawdzie dolegli-

Spółka katolicko-żydowska w Tarnowie

Osobliwa impreza ks. Lubelskiego

Otrzymujemy zamieszczony poniżej list o treści następującej:

Zdarzył się w ostatnich tygodniach osobliwy fakt w Tarnowie, woj. krak.

Przed wyborami do rady miejskiej powstał blok polsko-żydowski, sojusz katolicko-żydowski pod patronatem b. posła ze stronnictwa t. zw. „katolicko ludowego”, ks. Lubelskiego i żyda, Mütza, Nie do wiary, a jednak prawdziwe.

W okresie wypadków lwowskich, w okresie wyboru czwartego wice prezydenta żyda w Krakowie, w okresie — z drugiej strony — inicjatywy Wielkopolski, w kierunku obudzenia czujności społeczeństwa polskiego przeciw żydom skierowanej, w b. grodzie hetmanów polskich spółka katolicko-żydowska,

Ks. Lubelski, rodzic tej spółki i jego adherenci, tłumaczą się tem, że chodziło o utracenie wpływów socjalistycznych w mieście. A odkąd to cel uświęca środki?

Jeśli by nawet przyszło paść z honorem to paść! A nie na oczach całej Polski urządzić pakt z żydami odwiecznymi i zdeklarowanymi wrogami Chrystusa nienawidzącym z całego serca i z całej duszy, Matki naszej Kościoła św. Wstyd!

Żydowski „Nowy Dziennik” chełpi się ze zwycięstwa przy pomocy głupich gojów tarnowskich.

Głośno się tu mówi, że ks. Lubelski ma ochotę być burmistrzem tarnowskim (Mütz wiceburmistrzem) z ramienia spółki katolicko-żydowskiej. Może i tak być ale społeczeństwo katolickie wtedy wyrazi ks. Lubelskiemu i jego poplecznikom wyrazy ubolewania — nie gratulacje.

Nic nie usprawiedliwi kompromitujące spółki, a wszelkie ewentualne tłumaczenia osobliwego bloku katolicko-żydowskiego zdadzą się „psu na budę”

(—) Ks. Tarnowski.

List ten nie wymaga komentarzy ani uzupełnień. Na jego marginesie wyjaśnić należy, że jakkolwiek Kościół katolicki w idej przewodniej uznaje „kochajcie własnych nieprzyjaciół” nie znaczy to jednak: łączcie się, z nimi i występujcie wspólnie?

Kościół nie powinien znać nienawiści nie wolno mu jednak tolerować uprawianie szacherki politycznej przez poszczególne jednostki kościoła reprezentujące łączenie się w imię interesu księdza katolickiego z żydami nie jest zbrodnią myśli i widzenia prawa, z punktu widzenia etyki przynosi ujm i nie powinno być tolerowane.

Podkreślamy z uznaniem że fakt omawiany miał miejsce na terenie innej diecezji

Przekupieni włamywacze

Dobre ale w teorii

(—) Chicago — jak wiadomo — jest miastem wielkich włamań bankowych. Transporty pieniężne odbywają się wśród największych trudności. Kasjerzy bankowi nie odważyliby się samotnie pokazać na ulicy. Słowem — Chicago potrzebuje dla strzeżenia pieniędzy sum olbrzymich — ale niewiele to pomaga. Włamywacze chicagowscy są znacznie sprytniejsi niż stróżowie bezpieczeństwa publicznego.

Obecnie jednak wpadli dwaj bankierzy na oryginalną myśl. Sami zajęli się zabezpieczeniem swoich skarbców i to ze wspaniałym rezultatem. Nie potrzebują więcej najrzęczniejszych nawet detektywów, którzy zresztą niewiele im dotychczas pomogli. Zrezygnowali również z ochrony policyjnej. Nie używają żadnych skomplikowanych urządzeń alarmowych. Nawet dotychczasowym strażnikom wymówiono posadę. Pomysłowi bankierzy wiedzą, że są zabezpieczeni przed wszelkimi włamaniami. A stało się to w następujący sposób:

Oba banki — tak przynajmniej utrzymują w Chicago — zawarły układ z najwybitniejszymi włamywaczami. Otworzyły im im mianowicie dosyć wysokie konto i płacą im miesięcznie od kapitału procenty.

Rozumie się, że procenty płaci się tak długo, jak długo istnieje kapitał! Naturalnie,

wością i osłabieniem oddziałuje jednak na organizm bardzo destrukcyjnie.

— Ze tylko w wypadkach próchnienia kości kąpiel słoneczna schorzałego miejsca daje dodatnie wyniki.

Słowem — słońce to prawdziwy lekarz, z wielką praktyką,

Nie wierzy mi zbytnio;

(Sat)

że włamywacze dokładają wszelkich starań aby kapitał istniał i sami udaremniają wszelkie zamachy na owe banki. Sami zaś prowadzą beztrudne życie...

Ciekawy przyczynek do stosunków amerykańskich...

Humor.

Podczas wizytacji

Prokurator: O jaką zbrodnię jesteście oskarżeni? —

Aresztant: Jakto? pan prokurator ma taką słabą pamięć, i gazet też nie czytuje?

Słuszne pytanie.

— Czy kobiety, które dużo mówią, podobają się panu więcej niż inne?

— Jakże „inna”?

Skuteczny zakaz.

„Dotknięcie tych przewodów elektrycznych powoduje śmierć na miejscu.

Każdy kto pomimo ostrzeżenia przekroczy ten zakaz, karany będzie sądownie”.

Skrupulatny.

— Za pobicie swej żony na ulicy zapłaci pan grzywnę w wysokości 40 złotych.

— Czy w to już jest włączony podatek od zabaw?

KRONIKA**KALENDARZYK.**

Piątek, 26 lipca — Anny.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Piewcy własnej niedoli“
 Teatr Letni: — „Klejnoty naszyuh rewji“
 Teatr Polularny: — Hrabina Marica

WIDOWISKA.

Bajka: — Nowoczesny Casanova.
 Luna: — „Gołębica“
 Grand Kino: — „Serce na uwięzi“
 Capitol: — „Soyoka“
 Apollo: — Brudne pieniądze.
 Palace: — „Szangaj-Band“
 Mimoza: — „Ostatni monarcha“
 Odeon: — „Riff i Raff“
 Resursa: — „Trujące usta“
 Spółdzielnia: — „Kochanka officea ochrony“
 Oświatowy: — Ostatni uśmiech błazna.
 Wodewil: — „Riff i Raff“
 Corso: — „Karawalerowie nocy“

—000—

Wiadomości bieżące.**DYŻURY APTEK.**

Dzisiaj dyżurują następujące apteki:
 SS-rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27),
 W. Danieleckiego Piotrkowska 127), P. Ilnic-
 kiego i J. Cymera (Wólczńska 37), SS-rów
 Leiwebera (Plac Wolności 2), SS-rów Hart-
 mana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksan-
 drowska 81).

Pozatem stale dyżurują
 A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewi-
 cza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedz-
 niana 75), Z. Gorczyckiego, (Przejazd 59), A.
 Bussego (Rzgowska 58). (w)

Dzieci łódzkie na kolonjach

W pierwszych dniach sierpnia Wydział
 Opieki Społecznej wysłał do Rabki nową par-
 tię dzieci łódzkich w liczbie 42, Tym sposo-
 bem ogólna liczba pozostających na kuracji w
 Rabce dzieci, wysłanych na koszt Magistratu,
 wyniesie 89.

Ponieważ w innych uzdrowiskach i na
 miejskich kolonjach letnich przebywa obecnie
 zgórą 100 dzieci ze szkół powszechnych i
 miejskich zakładów wychowawczych, przeto
 ogólna liczba dzieci, zażywających odpoczy-
 nku i kuracji na koszt miasta, wynosi w chwi-
 li obecnej przeszło 400, nie licząc półkolonji
 letnich w Parku 3 maja, z których korzysta
 jak wiadomo, około 24400 dzieci.

Miejska poradnia eugeniczna

Dnia 3 sierpnia r. b. otwarta zostanie
 w lokalu przy ul. Gdańskiej Nr. 83 Miejska
 poradnia Przedślubna, której zadaniem będzie
 udzielanie porad zdrowotnych osobom mają-
 cym zamiar wstąpić w związek małżeński.

Kandydaci do stanu małżeńskiego podda-
 wani będą badaniom lekarskim dla stwierd-
 zenia, czy nie zachodzą przeszkody zdrowo-
 ne, mogące się odbić ujemnie na zdrowiu
 późniejszych małżonków względnie ich potom-
 stwa.

Zgłaszające się do poradni osoby obojga
 płci, w razie potrzeby, kierowane będą do
 specjalistów ginekologów, neurologów t. d.
 celem ustalenia ostatecznej diagnozy.

Przychodnia Przedślubna czynna będzie
 raz w dwa razy tygodniowo w środy i so-
 boty od godz. 1 do 2 popoł.

Gwałtowna burza z huraganem nad Łodzią oraz dalszą i bliższą okolicą

Onegdaj wieczorem przeszedł nad Ło-
 dzią i okolicą huragan, który wyrządził w
 wielu miejscowościach bardzo znaczne szkody
 wywracając jak w okolicach Piotrkowa
 domy i znosząc dachy, oraz wyrwijając z ko-
 rzeniami drzewa pokaźnych rozmiarów. W
 szeregu miejscowości padał grad wielkości
 od czereśni aż do rozmiarów włoskich orze-
 chów, niszcząc doszczętnie ogromne tereny
 zbóż.

Nadto huragan, szalejący z niesamowitą
 siłą przez blisko dwie godziny, poczynił wiel-
 kie szkody w polach, niszcząc łany zboża na
 znacznych terenach.

We wsi Dębsko, gm. Golezszcze, huragan
 pozrywał dachy na wielu domach, zwa-
 lił kilka starych szop, wreszcie w tejże wsi
 uderzył w czasie burzy piorun w zabudowa-
 nia gospodarze Józefa Warycha, skutkiem
 czego pożar zniszczył dom mieszkalny, stodo-
 łę i oborę. (w)

W Łodzi są dwa wypadki porażenia
 piorunem. Na ul. Franciszkańskiej została

ogłuszona piorunem 19 letnia Genowefa Rud-
 nicka, na ul. Napiórkowskiego zelektryzowa-
 ny słuchający radja Zygmunt Goldberg.

We wsi Różyce pod Zakowicami piorun
 uderzył w willę „Konrad“ w tym czasie.
 Jeden z letników 26 letni Majer Wiślicki,
 zamieszkały w Łodzi przy ul. Zeromskiego
 12, syn fabrykanta trykotaży, podczas wylą-
 czania anteny radjoaparatu rażony został pio-
 runem i padł trupem na miejscu.

We wsi Zielona Góra skutkiem zerwa-
 nia dachu została zalana potokami wody 5-cio
 letnia Zermena Rosen przybyła z rodzicami
 z Paryża. Nawpół żywe dziecko udało się ura-
 tować.

We wsi Bendzelin rażony został pioru-
 nem Władysław Boberek, jadący furmanką.

Burza ucichła dopiero w nocy. (p) (s)

Groźny bandyta zabity w walce z policją**Jeden policjant ranny od kuli zbira**

Władze policyjne od dłuższego czasu po-
 szukiwały krwawego bandyty, Jana Dolberga,
 który prócz napadu na plebanję w Wygiełzo-
 wie ma na swoim sumieniu cały szereg na-
 dadówrabunowych. W tych dniach urząd śle-
 dczy w Łodzi drogą poufną został powiado-
 miony, że krwawy zbir bandyckiej szajki ukry-
 wa się w melinach na terenie naszego miasta.
 Po dłuższych obserwacjach urząd śledczy u-
 stał, iż Dolberg ukrywa się w mieszkaniu
 swej kochanki przy ul. Polskiej 15 na Choj-
 nach. Bandyta wiedząc, iż jest śledzony przez
 organa bezpieczeństwa publicznego, odwiedzał
 swą kochankę przeważnie w godzinach połu-
 dniowych, kiedy to czuł się więcej bezpiec-
 znym.

W dniu wczorajszym około godziny 12
 w południe urząd śledczy na podstawie konfi-
 dencjonalnych danych ustalił, iż krwawy zbir
 Dolberg znajduje się u swej kochanki przy u-
 licy Polskiej. Natychmiast wydalęgowano na
 wskazane miejsce kilku zdolnych wywiadow-
 ców, którzy też przystąpili do obserwacji do-
 mu w którym ukrywał się bandyta. O godzi-
 nie 13 min. 15. wywiadowcy zauważyli w ko-
 rrytarzu Dolberga ze swoją kochanką, który
 na widok policji wy dobył rewolwer i począł
 strzelać w kierunku wywiadowców. Funkcjona-
 rjusze urzędu śledczego widząc, że bandyta o-
 ostrzeliwuje się i zamierza zbiec, wezwali go
 do poddania się, lecz gdy to nieposkutkowało
 wywiadowcy zmuszeni byli użyć broni. Ugo-
 dzony kulą bandyta padł martwy na ziemię.
 Podczas walki z krwawym bandytą został ran-
 ny wywiadowca Andruczak, którego przewie-
 ziono do szpitala ewangelickiego, gdzie pod-
 dano go operacji wyjęcia kuli.

Na miejsce krwawego wypadku przybył na-
 czelnik urzędu śledczego insp. Nosek. (w)

Agencja „Polpress“ do powyższych
 szczegółów dodaje:

W dalszym toku dochodzenia ustalono
 że zabity bandyta w ubiegłym roku przy
 zbiegu ulic Brzezińskiej i Młynarskiej za-
 strzelił st. posterunkowego Jana Kopanię,
 który usiłował go zatrzymać, podejrzewając
 o dokonanie kradzieży, gdyż Dolder o 4ej
 nad ranem jechał z wielkim tłumokiem w
 dorożce. Zabitego bandytę odwieziono do pró-
 sektorjum. Ciężko rannego wywiadowcę
 Proška odwieziono do szpitala ewangelickie-
 go przy ul. Północnej. Kochanka Doldera —
 Konstancja Czubek na wieść o śmierci jego
 uległa w komisariacie atakowi hysterji i z
 trudem zdołano ją uspokoić.

Władze w dalszym ciągu prowadzą do-
 chodzenie w tej sprawie. (p) (s)

Podatek wojskowy.

Izba Skarbowa w Łodzi wyjaśnia, że
 obowiązek płacenia podatku wojskowego
 przez osoby, które przy poborze rocznika
 1908, lub przy ponownych przeglądach przez
 komisje poborowe w roku bieżącym uznani
 zostali za zupełnie niezdolnych do służby
 wojskowej lub też otrzymali kategorię C. i D
 rozpoczyna się 1 stycznia 1930 roku. (w)

Egzaminy dla mierniczych przysięgłych

Egzaminy na mierniczych przysię-
 głych w terminie jesiennym b. r. odbędą się
 dla kandydatów terytorjalnie przynależnych
 do Komisji Warszawskiej w połowie paź-
 dziernika b. r.

Bliższe szczegóły dotyczące terminu, lo-
 kalu i godz. rozpoczęcia egzaminu podane
 zostaną pisemnie każdemu zgłoszonemu i
 dopuszczonemu do egzaminu kandyda-
 towi

Kandydaci którzy pragną być dopusz-
 czeni do egzaminu w terminie jesiennym,
 winni złożyć w ciągu sierpnia r. b. na ręce
 sekretarza Komisji Egzaminacyjnej w War-
 szawie ul. Foksal 11. (lokal Wydziału Po-
 miarowego Ministerstwa Robót Publicznych)
 należycie udokumentowane podanie, oraz
 pokwitowanie wpłaconej taksy egzaminacyj-
 nej (konto P. K. O. Nr. 30491).

Tam też można nabyć wykaz ustaw,
 rozporządzeń i przepisów wymaganych przy
 egzaminie.

Na marginesie zmian w zarządzie „Praca Polska”

LIST OTWARTY.

Sekretarjat Związku Zawodowego „Praca Polska” podał do publicznej wiadomości że w dniu 20. b.m. pełny zarząd związku wyraził mi votum nieufności. Opublikowanie tej wiadomości zmusza mnie do stwierdzenia następujących faktów.

1) Rzeczywiście w dniu 20 b.m. na posiedzeniu zarządu zwołanem przezemnie, a na którego porządku dziennym było: ustalenie terminu zwołania zjazdu delegatów i wybrania nowego zarządu. Stwierdziłem, że na 47 osób pełnego zarządu przybyło na zebranie osób 23.—

Wtedy jeden z członków poprosił o głos i zakomunikował mi; że obecni nie mają do mnie zaufania. Powyższe poddano pod głosowanie. Głosowało za tym wnioskiem 19 osób z tych 15 osób to sami akcjonariusze tej firmy w której p. St. Lipkowski jest dy-

rektorem. Po stwierdzeniu powyższego ustąpiłem z kierownictwa i wykreśliłem się z listy członków Pracy Polskiej.

Podaję do publicznej wiadomości, że podłożem powyższego zatargu, były 2 listy moje skierowane do p. St. Lipkowskiego z dnia 9.V. i 26.VI r.b. a w których to listach żądałem uzgodnienia naszych zapatrywań i poczynań odnośnie taktyki celów i zadań Związku Praca Polska. Stwierdzam, że na powyższe moje listy odpowiedzi nieotrzymałem, natomiast zorganizowaną została na terenie fabryki opozycyjna brygada z pracowników i robotników zależnych z tytułu służbowego od p. Dyr. St. Lipkowskiego, a której celem było urządzenie mi na zebraniu awantury i zmuszenie do ustąpienia — że p. St. Lipkowski tak był pewnym rezultatu że już w połowie maja, a więc od początku za-

targu szukał wraz z brygadą tak w Łodzi jak i w okolicy kandydata na dotychczas przezemnie zajmowane stanowisko prezesa i że o organizowaniu się tej brygady wiedział i ją akceptował.

Niezgadając się na takie metody ustępuję z zajmowanego dotychczas stanowiska i oddaję takowe do dyspozycji p. St. Lipkowskiemu. Wobec nieobecności p. St. Lipkowskiego w Łodzi niechciałem publicznie tych spraw poruszać — zmuszony przez Sekretarjat — pozwałam sobie tych kilka zdań podać, do wiadomości zainteresowanym. (s)

KAROL CHADZYŃSKI.

PRZEZ RADIO

PIĄTEK, 26 LIPCA 1929 R.

- 14,11. — 11.56. Sygnał czasu;
- 12.05 Koncert z płyt gramofonowych;
- 12.50 Wystawa poznańska mówi.
- 13.00 i 15.40 Komunikaty;
- 16.15 „Kącik krótkofalowy (komunikat polskiego klubu radjoznawców);
- 16.30 Muzyka płyt gramof.
- 17.15 Komunikaty;
- 17.25 „O pielgrzymce księżki do Ziemi Świętej”, opowieść Mieczysław Smolarski.
- 17.50 Ostatnie nowiny z wystawy poznańskiej.
- 18.00 Koncert popołudniowy. Muzyka tańeczna wyłącznie zagraniczna, w wyk. orkiestry „Oaza-Band” pod kier. W. Roszkowskiego;
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Komunikaty;
- 19.40. Nad program i komunikaty,
- 19.56 Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05 „Prawidłowe odżywianie, jako czynnik zapobiegawczy chorobom przemiany materii” (dział „Hygiena-Medycyna”) — wygl. dr. Węgierko.
- 20.30 Koncert wieczorny symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej, Wykonawcy: orkiestra Filharmonji warszawskiej, pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego i Roman Totenberg, (skrz). W programie utwory Jana Brahmsa
- 22.00, 22.05 i 22.20 Komunikaty.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 25 VII	Fabryk cukru	Wart. nom	Transakcje w złotych Dnia 25 VII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94,00	Chodorów	100 zł.	51,00
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100		Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100		Czersk	10 "	
1 pr. Poż. Konwersyjna	100		Częstocice	100 "	
50 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100		Gosławice	10 "	
pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92,00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50,00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	105,00	Fabryk cementu		
		62,50	Firley	50 zł.	
			Łazy	10 "	
			Wysoka	100 "	
Listy Zastawne			Kopalni i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42,25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 "	46,25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	75,25	Polska Nafta	5 zł.	
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100 "	44,25	Standart-Nobel	50 "	
4 pr. " " " Warsz	100 "	63,75	Fabryk Metlowych		
8 pr. listy zast Łodzi	100 "	59,00	Cegielski	50 zł.	
			Lilpop	25 "	
Obligacje			Modrzejów	50 "	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.	161,50	Norblin	100 "	
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Orthwein	25 "	
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
			Parowóz	25 "	
			Pocisk	25 "	
			Rohn	25 "	
Akcje			Rudzki	50 "	
Bankowe			Starachowice	50 "	
Dyskontowy	100 zł.	78,50	Ursus	15 "	
Handlowy	100 "		Zieleniewski	100 "	
Polski	100 "		Fabryk Wyr. Włók.		
Pol. rzem we Lwowie	100 "		Zawiercie	30 zł.	
Zachodni	25 "		Łyradów		
Zw. Sp. Zarob	100 "		Przedsięb. Handlow.		
Chemiczne			Borkowski	25 zł	
Cerata	50 zł.	39,50	Jabłkowsky	10 "	
Sole potasowe	25 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Grodziski	50 "		Spożywcze		
Majewski Scholtze	100 "		Haberbusch	100 zł.	
Suls	10 "		Herbata-Szumilin	25 "	
Spies	100 "		Spirytus	4f "	
Strem	12,50		Przedsiębiorstw różn		
Elektryczne				Zegluga	105 zł.
Elektr. Dąbrow	50 zł.		26,75	Bristol	665 "
Elektryczność	100 "			Majewski i S-ka	35 "
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 "	Lombard		100 "	
Boown Boveri	100 "	Pustelnik		50 "	
Gr	10 "				
Kabel	10 "				
Sila i Swiatlo Il em	50 "				



Ważne!! Przeczytaj!!

„BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”

- T 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zł. — 8
- „ 2. Prawo wekslowe i czekowe opracował adw. Stypulkowski zł. 1,50
- „ 3. Listy stemplowe zł. 1,30
- „ 4. Ustawa o bezwładności prac. umysłow. zł. 2,—
- „ 5. Ustawa automobilowa zł. 1,—
- „ 6. Prawa pracow. umysł. i robotników (najem, urlopy, kaucje, sądy pracy) zł. 2,—
- „ 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, opracował naczelnik sądów Z. Sitnicki w kart. zł. 8,—
- „ 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, oprac. por. rez. J. Grad zł. 1,20
- Ustawa Notarjalna o opłatach, teczka w płót. zł. 5,—
- Kodeks postępowania karnego obowiązujący od 1 lipca 1929 r. zł. 2,50

Wydawnictwo księgarń „CZYTAJ”
 ul. Narutowicza (Dzielnia) 2
 Do nabycia w księgarniach.


BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Fwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnic w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski
Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły
Al. Kościuszki 3, I p.
tel. 2-15
od 1 do 3 i od 5 do 7.
Roboty pomiarowe
Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo
Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej
Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

ŚNIEŻNO-BIAŁY jest
Hoffmanna ryżowy
Krochmal i Błyszcz
wszędzie do nabycia. 
Wyłączna sprzedaż

F. Glugla, Południowa 28 t. 15-32 Łódź

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy. Skarpetki, Parasolki. Białe towary. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki. Prześcieradłowe. Etamina. Opal. Satyna Zafiry. Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT
LEONA RUBASZKINA
Kilińskiego 44

REKLAMA TO POTĘGA!!!

Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń
FUCHS
Piotrkowska 50, tel. 21-36

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Piwiarnię sprzedam nadającą się na każdy interes. Konstanyńska 69 8602-4

Sklep do sprzedania tytoniowo-spożywczy okazjnie. ul. Trelenberga 11 Radogoszcz 8586-3

Dom do sprzedania w naj lepszym punkcie Aleksandrowskiej ulicy. Dowiedzieć się można na ulicy Gdańskiej Nr. 45 u pana A. Ertnera 8606-3

Koncertowy parlofon z płytami okazjnie 350 zł. Lodownia 150. Magazyn mebli, Piotrkowska 116 6037-2

Posady i prace

Potrzebna dziewczynka do posługi. Wiadomość ul. Pusta 20 8598-3

Potrzebna służąca umięjąca gotować. Wiadomość Pomorska Nr 10 pralnia chemiczna. 8610-3

otrzebny chłopiec do obsługi gości w piwiarni Kilińskiego 115 8612-1

Przyjmę posadę ekspedjentki, w sklepie spożywczym lub rzeźniczym. Władam językiem niemieckim. Mogę na wyjazd. Łaskawe oferty sub „Rena” 8600-1

Nauka i wychowanie

Młody pianista udziela muzyki na własnym fortepianie. Początki 1 złoty Główna 40 miesz. 15 8596-2

Zagubione dokumenty

Zagubiono książeczkę wojenską wydaną przez P. K. U. Brzeziny na imię Antoni Wilamek. Zwrócić do Administracji „Rozwoju” 8594-3

Lotrowi Bartosikowi skradziono portfel z weksłami na zł. 600 wyst. in blanco przez braci Suwałskich, które niniejszem się unieważnia 8604-2

Różne.

Spółnik z kapitałem od 10,000 do 25,000 zł. poszukiwany. Współpraca nie konieczna. Interes najzupełniej pewny. Oferty pod „Interes”

Dr. St. Bibergal
Montuski 11 Tel. 62-22
ChOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

PROSZÉK
„ZMIJKA”
DLA DOROBYCÓW
USUWA NAJUPORZĄDZONY
BÓL GŁOWY
APTEKA S. BARTOSZEWSKI
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164 TEL. 7-15

SZEWCY!

Skóry i dodatki
najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu
Piotrkowska 79



Bruciane
Parkany, Plecionki, Tkaniny
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
Rudolf JUNG
ŁÓDŹ, Wólczajska 151
telef. 28-97. 5491

Baczność!
Wykonuję garnitury 50 zł palta 45 zł, własne dodatki robota pierwszorzędna
KRAWIEC KAMINSKI
Napiórkowskie 5 front II piętro

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za więcej milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń nie odpowiadamy. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.